

274
68

Antoni Anus

5. OKRĘGOWA SKŁADNICA UZBROJENIA

ANTONI ANUSZ

POSEŁ NA SEJM

PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI
JÓZEF PIŁSUDSKI
BUDOWNICZY I WSKRZESICIEL
PAŃSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA 1927

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

279.

PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI

JÓZEF PIŁSUDSKI

BUDOWNICZY I WSKRZESICIEL PAŃSTWA POLSKIEGO

Kolekcja
Emila Kornasia



CM KEK

319662

Kolekcja
Biblioteczna

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Di nr196...../2012/.....CM



ANTONI ANUSZ

POSEŁ NA SEJM

PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI
JÓZEF PIŁSUDSKI
BUDOWNICZY I WSKRZESICIEL
PAŃSTWA POLSKIEGO

5. OKRĘGOWA SKŁADNICA UZBROJENIA
KOMPANJA WARTOWNICZA KŁAJ

WARSZAWA 1927
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

ANTONI ANUSZ

PORT NA SEIN

PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI

JOZEF PIŁSUDSKI

BUDOWNICZA I WSKRZESZCIEL

PAŃSTWA POLSKIEGO

KOMPAKTY WARSZAWA 1937

WARSZAWA 1937

WOJSKOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

DRUK. M. S. WOJSK

WIELKIE dzieło wskrzeszenia Państwa Polskiego, które było celem ofiarnych wysiłków i walk szeregu pokoleń, zostało na wieczne czasy związane z imieniem Józefa Piłsudskiego. On to był jednomyślną uchwałą Sejmu Ustawodawczego wyniesiony na urząd Naczelnika Państwa. On był Wodzem Naczelnym, w czasie naszych śmiertelnych zapasów z Moskwą bolszewicką i za Jego sprawą Naród Polski odniósł pierwsze od trzystu lat decydujące zwycięstwo nad Rosją, przez które wykreślił granice wschodnie państwa i utrwalił jego byt.

Ta wielka rola, jaką odegrał Piłsudski w dziejach naszego narodu i państwa, jest logicznym wynikiem jego niezmordowanych dążeń do przywrócenia narodowi wolności, dążeń — które stanowiły treść przeszło trzydziestu lat Jego życia, pełnego trudów i niebezpieczeństw.

To nie ślepy traf, nie kapryśny uśmiech losu, lecz istotna zasługa, zdobyta w ciężkim trudzie i ofiarnej walce, zapewniła Piłsudskiemu kierownicze stanowisko w narodzie. Piłsudski jest nie tylko wodzem woj-

ska, lecz wodzem całego narodu; nie przestał nim być i wówczas, gdy przed przełomem majowym nie zajmował żadnego urzędu w państwie.

Uroku Jego indywidualności nie przyćmiły oszczerstwa przeciwników, intrygi ich nie zdołały podkopać Jego powagi moralnej w społeczeństwie.

Ponad złą wolę, nienawiść i zawiść ludzi małych i złych, wyrosła promienna postać Józefa Piłsudskiego i świeci narodowi przykładem, jak należy żyć i pracować dla chwały i pomyślności Ojczyzny.

Oto kilka zasadniczych rysów i dat z życia i działalności politycznej tego najzasłużeńszego Polaka czasów dzisiejszych.

Józef Piłsudski urodził się w roku 1867 w ziemi Wileńskiej, w majątku Żułowię.

Urodził się w cztery lata po wybuchu ostatniego powstania, gdy cała Litwa jęczała pod krwawymi rękami okrutnego Murawjewa i gdy każdy dom, każda rodzina polska opłakiwała kogoś z bliskich, który, jeżeli nie zginął w powstaniu lub na szubienicy, to konał powolną śmiercią gdzieś w śniegach Sybiru.

Mały Ziuk (tak bowiem nazywano w domu rodzinnym dzisiejszego kierownika rządu Rzeczypospolitej), słuchając opowiadań o bohaterstwie i poświęceniu powstańców, o niewoli i poniżeniu narodu, snuł w młodocianej głowie plany przyszłych walk z zaborcami Polski. Te chwile szczęścia, jakich Polak dawniej doznawał tylko w kraju lat dziecinnych, skończyły się dla Piłsudskiego, gdy Go oddano do szkół w Wilnie.

W gimnazjum rosyjskiem młodzietki Ziuk stał się sam bezpośrednią ofiarą tego barbarzyńskiego systemu szkolnego, który obrażał uczucia, wypaczał umysły i charaktery młodzieży polskiej. Silny charakter Piłsudskiego zwycięsko wyszedł z tej katowni moral-

nej, jaką była szkoła rosyjska dla dzieci polskich. Pobyt w niej zwiększył tylko Jego nienawiść do zaborców, zahartował i jeszcze bardziej naprężył wolę do walki z najazdem. Po ukończeniu gimnazjum, jako młodzieniec osiemnastoletni, Piłsudski wyjeżdża do Charkowa na uniwersytet.

Wydalony z uniwersytetu za udział w rozruchach studenckich, oddaje się wytężonej i niezmordowanej działalności w imię wolności i niepodległości narodu, działalności przerywanej jedynie odsiadkami więzienia i wygnaniem do Wschodniej Syberji.

Gdy Piłsudski, powodowany uczuciem i myślą patriotyczną, powziął postanowienie służenia Ojczyźnie, widział Ojczyznę swą rozdartą i ujarzmioną, a rodaków — popychanych pięścią obcego żołdaka. Piłsudski odrazu sobie uświadomił tę odwieczną prawdę, że naród ujarzmiony może odzyskać wolność i niepodległość tylko z bronią w ręku.

Prawa do niepodległego bytu naród ujarzmiony nie może sobie wyszachrować, wyprosić lub wyżebrać: musi je zdobyć krwią i żelazem.

Żaden zaborca dobrowolnie nie wypuści ofiary ze swych szponów, nie zechce się z nią układać, jeżeli bez wszelkich układów może ją wyzyskiwać i łupić. Wychodząc z tego założenia, Piłsudski całkowicie poświęcił się sprawie przygotowania narodu do orężnej rozprawy z ciemiężcami.

Dlaczego istnieje niewola? Bo są niewolnicy, którzy się godzą z niewolą. Jeżeli niewolnik w duszy swej poczuje się wolnym, przezwycięży lęk przed tyranem i poweźmie postanowienie zrzucenia jarzma — dni niewoli są policzone.

Otóż Piłsudski rozpraszał w narodzie lęk przed niezwyciężoną — jak mawiano — siłą zaborców, budził

wśród rodaków umiłowanie wolności, wiarę we własne siły i urabiał ich wolę do walki z wrogami narodu.

A było to rzeczą niełatwą. Po ostatniem powstaniu, które się skończyło klęską i jeszcze sroższym uciskiem, dwudziestomiljonowy naród polski „spał kamiennym snem niewolników”.

Tu i owdzie rozlegały się głosy, że kiedyś tam, przy sprzyjających okolicznościach, będziemy musieli porwać za broń, lecz ponieważ nie przygotowywano się moralnie i materialnie do tego, aby te sprzyjające okoliczności wyzyskać, to gdy one następowały, cofano się bojaźliwie przed decyzją zbrojnego wystąpienia.

Miał słuszość poeta, gdy z tego powodu pisał:

„Słabe to duchy! Marne samoluby!
Syny to ciała, frymarki, rachuby!
U nich to wielkie, co stoi przed twarzą,
To tylko ciężkie, co na dłoni zważą.
Kiedy ich matka z grobu wstaje, wskrześnie,
Oni wołają: Za wcześnie, za wcześnie!
I każą biednej aż do *jutra* czekać,
A sami będą przed *jutrem* uciekać”.

Niespożyta zasługa Piłsudskiego jest właśnie to, że On nie pozwalał małodusznym w narodzie uciekać przed *jutrem* zmartwychwstania Polski, a sam pospołu z najdzielniejszymi Polakami z całą energią pracował, aby to *jutro* uczynić dniem dzisiejszym wyzwolenia Ojczyzny. Swą pracą bez spoczynku i wytchnienia, wciąż w imię wielkiego celu wyjarzmienia Polski—Piłsudski niejako mówił do narodu: „Czuwajcie, bo nie wiecie dnia ani godziny, kiedy zdarzy się sposobność do walki zbrojnej o niepodległość! Czuwajcie i bądźcie gotowi każdej chwili stanąć do szeregu!”

Ta sposobność do podjęcia walki o wolność narodu nadeszła w sierpniu 1914 roku, gdy wybuchła wielka wojna.

Piłsudski wówczas na własną odpowiedzialność rozpoczął wojnę o Polskę, rozpoczął ją wbrew olbrzymiej większości narodu, przeciwstawiając się tym politykom, którzy w tej osobliwej chwili dyskutowali, nie o tem, jaką drogą iść do samodzielności państwowej, lecz o tem, jaka obroza dla narodu jest wygodniejsza: austriacka, rosyjska czy też niemiecka?!

W rozkazie z dnia 22 sierpnia 1914 r. Piłsudski tak charakteryzował ówczesny moment dziejowy: „Żołnierze! Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznem jest, aby najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliśmy, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny”.

Dzieje Legionów, ich bitność i postawa moralna wobec ciężkich prób i trudności najwymowniej świadczą o tem, że Piłsudski swych żołnierzy nauczył nie tylko mężnie walczyć w polu, lecz rozwinął w nich głębokie poczucie honoru i zaszczerpił w ich duszach bezwzględną wierność dla sprawy polskiej.

Niemcy i Austriacy z nieufnością i bojaźnią spoglądali na Legiony Polskie i postanowili ograniczyć w rozwoju, a następnie zniszczyć ten zaczątek polskiej siły zbrojnej, jaką były Legiony, przepojone niepodległościowym duchem swego twórcy, Komendanta Józefa Piłsudskiego. Wobec tego Piłsudski rozkazał

tworzyć tajne wojsko polskie, tak zwaną Polską Organizację Wojskową. Niemcy dobrze zdawali sobie sprawę, że po upadku Rosji Piłsudski zwróci oręż przeciwko nim, z niepokojem śledzili Jego pracę i żeby ją przerwać i udaremnić, dnia 20 lipca 1917 r. zaarrestowali Piłsudskiego wraz z Jego szefem sztabu Kazimierzem Sosnkowskim.

Uwięziono ich w Magdeburgu.

Po więzieniach moskiewskich zapoznał się J. Piłsudski z pruską twierdzą.

Spętano wolę Wodza, lecz nie zdołano wytropić i uwięzić tych wszystkich, którzy zaprzysięgli pod Jego komendą walczyć do ostatniej kropli krwi o niepodległość Polski.

Gdy tylko Niemcy i Austriacy poczęli się chwiać, rzucili się na wojska niemiecko-austriackie zaprzysiężeni i czyhający na te chwile załamania się wroga żołnierze Piłsudskiego, rozbili ich i wyrzucili z ziemi polskiej.

Pękło ostatnie ogniwo łańcucha niewoli. Piłsudski po piętnastu miesiącach pobytu w więzieniu magdeburskiem powrócił do Polski i stanął na czele tworzącego się Państwa Polskiego.

11 listopada 1918 r. objął władzę nad siłą zbrojną, a w 3 dni po tem — pełnił władzy zwierzchniej nad narodem jako Naczelnik Państwa.

Przy objęciu władzy nad wojskiem Piłsudski wydał następujący rozkaz z datą 12 listopada 1918 r.: „Żołnierze! Obejmuję nad Wami Komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew

swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny światowej w różnych miejscach i warunkach tworzyły się próby formacji wojskowych polskich. Przy kalectwie—zdawało się—nieuleczalnym naszego Narodu próby z konieczności karle i jednostronne. Pozostałością tych stosunków jest niejednorodność szkodliwa dla wojska. Liczę na to, że każdy z Was potrafi siebie przezwyciężyć i zdoła się na wysiłek dla usunięcia różnic i tarć klik i zaścianków w wojsku, dla szybkiego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ułatwienia pracy.

Żołnierze! Cały Nasz Naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i naprężeniu swej siły i woli.

W swoim zakresie zagadnienia te stają i przed nami. Rozwiązać je będzie tem trudniej, że twarda nasza służba nakłada nieraz ciężaru więcej na uczucia i serce żołnierza. Zarówno w najradośniejszej jak najcięższych chwilach żołnierz musi być opanowanym i równoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie. Wykroczenia pod tym względem są tem łatwiejsze, gdy wszystko dokoła w tej podniecającej chwili nie ma tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz.

Chciałbym, abym pod tym względem nie potrzebował robić Wam wyrzutów i abym mógł, zdając sprawę ze swych czynności przed narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o Was, że byliśmy nie tylko pierwszymi ale i dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski”.

Chcąc zaś cały Naród powołać do udziału w organizowaniu życia państwowego, Piłsudski już na 10

lutego 1919 r. zwołał Sejm Ustawodawczy, wybrany na podstawach demokratycznych.

W dziesięć dni potem Piłsudski postawił do dyspozycji Sejmowi swoją władzę, jaką od trzech miesięcy piastował w narodzie, lecz Sejm jednomyślną uchwałą powierzył Mu dalsze sprawowanie zwierzchniej władzy w państwie.

Odpowiadając na tę uchwałę, Piłsudski oświadczył:

„Jako żołnierz, posłusznie stoję wobec postanowienia waszego, którzy reprezentujecie tutaj całą Ojczyznę. Przyjmuję ten urząd, który wy swoim postanowieniem mnie oddajecie. Liczę, że przy tem zaufaniu, ułatwicie mi ogromnie niesienie tego ciężaru, który na barki mi włożyliście. A chcę wierzyć, moi Panowie, że razem z Sejmem dokonczę wykonania tego testamentu, który nam przez przodków, jęczących w niewoli, został przekazany. Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi — do Polski istotnie Zjednoczonej. Chcę wierzyć, że przy pomocy całego Sejmu, uda się tę sprawę, która wydaje się nieraz bardzo ciężka, z triumfem i sławą dla Polski załatwić”.

Zgodnie z powyższem oświadczeniem i ze złożeniem ślubowania Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz jednoczył i organizował siły narodu do walki z wrogami zewnętrznymi i do pokonywania przeróżnych trudności, jakie nastroczała praca nad budową państwa w czasie trwającej wojny i po uprzednim wyczerpaniu i wyniszczeniu materialnych zasobów kraju przez rządy państw zaborczych i okupacyjnych.

Pomimo niesłychanych trudności naród pod wodzą Piłsudskiego osiągnął szereg triumfów. Obroniony został Lwów, zdobyte Wilno, Mińsk, a w maju 1920 r.

zwycięskie wojsko polskie dotarło do Dniepru i zajęło Kijów, uprzedzając wielkie przygotowania rządu bolszewickiego do tak zwanego „Pochodu za Wisłę” celem podbicia Polski i połączenia się z Niemcami.

Przewaga liczebna wrogów oraz wielka odległość frontu bojowego od podstawy operacyjnej sprawiły, że wojsko polskie nie wytrzymało natarcia przeważających, świeżych sił bolszewickich i front został przełamany.

Nadomiar złego w kraju powstały niesnaski, poćpieńcze swary i walki partyjne.

Wojsko znuzone zimą i długą walką, nie wyczuwając oparcia w społeczeństwie, demoralizowane dochodzącymi z kraju odgłosami kłótni i sporów politycznych, straciło siłę oporu i poczęło się cofać. Odwrót młodego wojska polskiego, niewyszkolonego w walkach odwrotowych, słabo zaopatrzonego w amunicję i ubożego w środki techniczne, stał się dla jego wartości bojowej katastrofalny.

Gdy się ujawniły rozmiary klęski, Piłsudski 19 lipca na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, w której zasiadali przedstawiciele wszystkich stronnictw, wygłosił półtoragodzinne przemówienie, którem poruszył sumienia obecnych tam polityków.

Powiedział wówczas:

„Wszystkie te błędy i wady w organizacji wojska, jakie tutaj wymieniano, znam; znam tych wad daleko więcej; nigdzie na świecie doskonałej armii nie stworzono w ciągu dwóch lat. Największy błąd jest ten, że jesteśmy bici. Znając wady w organizacji swego wojska, jednocześnie wiem, że tylko z tem wojskiem, jakim ono jest, z jego wszystkimi wadami, mogę i muszę zwyciężyć, gdyż innego wojska nikt mi nie da.

Zwycięstwo w trzech czwartych zależy od siły i po-

stawy moralnej wojska i społeczeństwa, a w jednej czwartej od przygotowania pod względem technicznym.

Od was, polityków, i od narodu powinien iść do wojska walczącego na froncie głos wiary i otuchy, odpowiadający moralnej wartości społeczeństwa i jego niezłomnej woli zwycięstwa. Zamiast tego dajecie demoralizujący obraz waśni, kłótni i rozdarcia. Generałowie, wygrywani przez polityków, nie potrafią służyć i słuchać, a natomiast intrygują i frondują. Chwila jest wyjątkowo groźna, niema czasu do stracenia; stoicie nad przepaścią i już jutro może zaczniecie się wyryzać. Nie wiem, jakimi słowami mam was przekonywać, aby was natchnął duchem pojednania i skłonił do zgody.

Jeżeli potrzebna jest do tego moja śmierć, to gotowym sobie w łeb wypalić, abyście zrozumieli, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że musicie się zjednoczyć i dać temu wyraz w stworzeniu silnego rządu.

Ja wiem, co mam robić, ja mam plan, lecz nie narzucam się wam ze swoim planem. Jestem w ogniu rozmaitych oskarżeń, mnie samego bierze obrzydzenie do państwa, które ma tak traktowanego swego najwyższego przedstawiciela. Nie róbcie żadnych szopek, żadnych dwuznacznych posunięć z dodawaniem mi opiekunów i kontrolerów. Oddaję się wam do dyspozycji. Weźcie zamiast mnie kogoś mniej drażniącego. Jeżeli go postawicie na czele państwa i wojska, nie róbcie z nim tego, coście robili ze mną; dajcie mu bezwzględne zaufanie i szczere, gorliwe poparcie. Nie róbcie igraszek z najwyższą władzą!"

Po wypowiedzeniu ostatnich słów Piłsudski opuścił posiedzenie. Na wniosek ministra E. Sapiehy Rada

15
Obrony Państwa powzięła jednomyślną uchwałę wyrażającą pełne zaufanie dla Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

W pięć dni po tem przemówieniu jako jego skutek, stanął przed Sejmem nowy rząd z ludowcem Wincentym Witosem i długoletnim wodzem socjalizmu polskiego Ignacym Daszyńskim na czele, tak zwany rząd obrony narodowej. Wywołało to korzystną zmianę w nastrojach społeczeństwa: minął upadek ducha i zapanował powszechny zapał.

Piłsudski przystąpił do wykonania swego planu, o którym wspominał na Radzie Obrony Państwa.

Armje zostały wycofane pod samą stolicę i nad rzekę Wieprz, oprócz armji przeznaczonej na południu dla obrony Lwowa.

Pozostawiwszy prawie 15 dywizyj do obrony Warszawy, Piłsudski udał się wieczorem 12 sierpnia do swej kwatery, do Puław, i tam z wielkim pośpiechem zaczął przygotowywać swoje uderzenie na czele pięciu dywizyj z południa na północ na bok i tyły armij rosyjskich, oblegających Warszawę. 16 sierpnia o świcie Piłsudski ze swoim wojskiem wykonał druzgocące uderzenie na wroga.

Było to hasłem do powszechnej ofensywy przeciwko Moskalom. W ciągu 2 tygodni Moskale zostali pobici na głowę.

Kłeska armji rosyjskiej — pisze historyk wskrzeszenia Państwa Polskiego — wysłanej na pokonanie Polski była zupełna i bezprzykładna. Cześć jej tylko mogła pomiędzy zacieśniającemi się linjami polskimi przebić się na wschód i ucieczką ratować. Oprócz 100 tysięcy poległych, armja rosyjska utraciła 66.000 jeńców, 231 dział, 1.023 karabinów maszynowych, przeszło 200 kuchni polowych, wiele koni,

około 10.000 wozów z amunicją, materiałem technicznym i sprzętem telefonicznym, wiele samochodów pancernych, ciężarowych i osobowych, kilka lokomotyw i przeszło 100 wagonów i wiele innego materiału wojennego, nie licząc zdobyczy wziętej na tyłach podczas wyłapywania i rozbrajania rozbitków przez liczne polskie oddziały wojskowe i ludność miejscową. Droga na wschód i na północ stanęła wojsku polskiemu otworem.

Przy dalszem wypieraniu Moskali z ziem polskich doszło w końcu września nad Niemnem do zaciętej bitwy z armją rosyjską naprędce zorganizowaną i uzupełnioną. W bitwie tej Piłsudski rozbił doszczętnie siły rosyjskie, zajął linję Niemna z Grodnem i Lidą.

W wyniku świetnych zwycięstw oręża polskiego nastąpiło 18 października 1920 r. zawieszenie broni, a w pięć miesięcy później został zawarty pokój pomiędzy Polską i Rosją.

Przez zwycięską wojnę z Rosją Piłsudski rzucił podwaliny pod silne Państwo Polskie, które pod względem obszaru zajmuje szóste miejsce w Europie, a pod względem liczby ludności — dziesiąte miejsce wśród państw świata.

Za swe nadludzkie trudy, za swą niezmordowaną pracę dla Ojczyzny doczekał się Piłsudski uznania.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu swem w dniu 28 czerwca 1923 roku powziął uchwałę, że „Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz zasłużył się narodowi”.

Uznanie to nie dało zadośćuczynienia ambicji narodowej Piłsudskiego, albowiem chciał On być dumnym przede wszystkim ze swego narodu a nietylko z samego siebie.

Swym przenikliwym umysłem ogarniał On te wielkie trudności, jakie naród nasz ma do przezwyciężenia, aby zdobytą niepodległość państwową utrzymać i na wieczne czasy utrwalić.

„Polska — mówił Piłsudski — ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wyśniona, wymarzona, ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy: wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać — chociażby nie chcieli — muszą. Mamy orła białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy.

Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dosyć wewnętrznej siły? Czy mamy dosć tej potęgi duszy, czy mamy dosć tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnem z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki moźnych.

Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała, ten egzamin z sił swoich jeszcze zdać musi. Czeką nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nietylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie. Wskrzесиć Ją musimy i tak postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym”.

Niestety, zamiast ofiarności i troski o dobro publiczne, zaczęło się w Polsce panoszyć niczem nie okiełznane

dążenie do korzyści osobistych i wszelkiego rodzaju prywata. Zaciekle walki partyjne doprowadziły do mordu prezydenta Rzeczypospolitej G. Narutowicza, który z rąk Piłsudskiego przejął najwyższą władzę w państwie. Do władzy dorwali się ludzie, którzy służyli nie tyle państwu, ile sobie samym i swym przyjaciółom partyjnym. Piłsudski nie chciał powagą swego imienia pokrywać tych nieprawości i dlatego opuścił stanowisko szefa Sztabu Generalnego i jako człowiek prywatny zamieszkał w Sulejówku. Uzasadniając ten swój krok w przemówieniu swoim w dniu 3 lipca 1923 r., Piłsudski między innemi powiedział:

„Chciałem stwierdzić, że jeżeli Polska w pierwszym okresie zdobyła się na naprawę Rzeczypospolitej, to potem powoli od naprawy do starych narowów powrócił się zaczyna, i że, Panowie, wielkich wysiłków pracy trzeba, aby Polskę znowu na drogę naprawy wypchnąć”.

W ciągu trzech lat Piłsudski z Sulejówka pilnie przypatrywał się i przysłuchiwał temu wszystkiemu, co się w Polsce działo. Naprawa nie następowała, a rozwiłmożniały się dawne narowy, które niegdyś Polskę doprowadziły do upadku.

Wówczas Piłsudski oznajmił wobec całego kraju, że „staje do walki, tak jak i poprzednio, z głównem złem państwa: panowaniem rozwydrzonych partyj i stronnictw nad Polską, zapominaniem o imponderabiljach, jak honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a pamiętaniem tylko o groszu i korzyści.”

12 maja 1926 r. Piłsudski wystąpił na czele oddanego mu wojska do walki z nieprawościami, które się rozpleniły w naszej Ojczyźnie, rządzonej przez ludzi słabych, podporządkowujących się nakazom roz-

wydrzonego partyjnictwa nie umiejących strzec interesu państwowego.

Wojsko, zarówno oficerowie jak żołnierze, poszli za głosem swego wodza, który tyle razy prowadził ich do zwycięstw i o którym każdy z nich wiedział, że On z dążenia do potęgi Rzeczypospolitej i do wielkości narodu uczynił cel pracy całego swego życia. Postawa wojska wobec wystąpienia Piłsudskiego w pamiętne dni majowe potwierdziła słusność Jego słów o dobrym wodzu: „ten tylko dobrym jest wodzem, który, po życie ludzkie sięgając, sięga do głębi duszy i żądając, by żołnierz dał duszę, sam żołnierzowi daje duszę”. Piłsudski jest tym dobrym wodzem, który imponuje żołnierzom swym charakterem i porywa ich do najśmielszych i najryzykowniejszych czynów. Wypadki majowe przekonały wszystkich w Polsce, jak wielkim jest autorytet moralny Piłsudskiego.

W rozkazie z 22 maja 1926 r. mógł się Piłsudski przypomnieć żołnierzom jako ten, który oprócz władzy moralnej, oprócz władzy faktycznej, posiadał także władzę prawną nad wojskiem. „Znacie mnie — głoszą słowa Jego rozkazu — i jeśli nie wszyscy kochać mnie potraficie, wszyscy musicie mnie szanować, jako tego, który was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił, a przy ogólnem zepsuciu i demoralizacji nie chciał i nie umiał korzyści własnej pilnować lub dochodzić.”

Zgromadzenie Narodowe, wskazując dnia 31 maja 1926 r. olbrzymią większością głosów na Piłsudskiego, jako na męża najbardziej godnego piastowania najwyższej władzy w państwie, przyznało tem samem, że Jego wystąpienie zbrojne podyktowane było troską o dobro Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski nie przyjął wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiaj J. Piłsudski stoi na czele rządu Rzeczypospolitej: jest prezesem Rady Ministrów i ministrem wojny.

W ten sposób władza w Polsce przeszła do najgodniejszych rąk.

Józef Piłsudski, który nauczył żołnierza czuć po obywatelsku, uczy dzisiaj obywateli Rzeczypospolitej—działać po żołniersku: karnie i ofiarnie z ustawiczną myślą o pożytku państwa.

Dobry początek jest już zrobiony.

Olbrzymich wysiłków potrzeba, aby w nowopowstałym Państwie Polskiem uporządkować i dobrze zagospodarować puściznę po państwach zaborczych, które planowo rujnowały i niszczyły siły moralne i materialne naszego narodu.

Narody zwycięskiej koalicji, które mają nieprzerwany byt państwowy, uginają się w czasach dzisiejszych pod ciężarem trudności finansowych, gospodarczych, pod ciężarem drożyzny i bezrobocia.

Jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, że w odbudowywującym się Państwie Polskiem te trudności są znacznie większe.

Wszystkie te trudności pokonamy, jeżeli marszałka Józefa Piłsudskiego obierzemy sobie za wzór do naśladowania, jeżeli będziemy mieli w sobie coś z Jego nieugiętej woli i coś z Jego wielkiej i ofiarnej miłości Ojczyzny.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 319662



000-319662-00-0

